

SŁOWO

Wilno, Piątek 26 listopada 1926 r.

ODDZIAŁY:

- BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
- BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
- DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
- GRODNO — Plac Batorego 8
- KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiańców
- LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

- NIĘSIEWIŹ — ul. Ratuszowa 1
- NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
- NOWOŚWIEĆ — ul. Wileńska 28
- POSTAWY — ul. Rynek 19
- STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIEĆMIAN — ul. Rynek 9 8
- ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
- WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uszczególniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZENI: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cb świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Możliwość kryzysu w Kownie.

Ostatnie manifestacje nacjonalistyczne w Kownie, były dalszym ciągiem coraz zacieklejszej kampanji, prowadzonej przez opozycję przeciwko rządowi. Namiętności rozegrały się na dobre. Kości rzucono, porozumienia żadnego, walka na śmierć. „Rytas” robi się z dnia na dzień coraz bardziej bezczelnym i wojowniczym i coraz więcej „antypolskim”. Ledwo przebrzmiały ostatnie echa utarczek miedzielną na ulicach Kowna, a już w gazetach pojawia się wiadomość, że dn. 26 bm. w uniwersytecie odbędzie się wielki wiec studentów. Powiadają, że zamierzona jest nowa manifestacja. — Jasno wynika z tego, że chrześcijańska demokracja postanowiła przenieść walkę partyjną też na ulice.

Tymczasem w Sejmie codzienna wrzawa, krzyki, wyrażania. Na głosy ministrów padają coraz nowe interpelacje, zarzuty, bał, wyzwiska i wymyślenia. — Posiedzenie dn. 23-go listopada, oznaczono się wyjątkową wrzawą.

W Sejmie od rana nastroj podniecony. W kuluarach rozchodzi się wiadomość, jakoby 3 frakcje chrześcijańskiej demokracji i narodowców złożyły nagłą interpelację w sprawie zajść niedzielnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego w kwestji formalnej otrzymuje głos pos. Mikszys (uk. s. jun.). Po pierwszych słowach, dotyczących wysłania Dr. Basanowiczowej z przeloty, Marszałek przwołuje mowę do porządku, na co ławy chrz. dem. reagują okropną wrzawą, okrzykami: „Nahajki!”, „policja” i t. d. Pos. Mikszys przemawia w dalszym ciągu, lecz słowa jego giną całkowicie w panującym hałasie. Ze strony lewicy rozlegają się okrzyki: „Precz z faszystą! Mówca opuszcza trybunę, witany burzą owacją prawicy.

Z kolei zabiera głos Marszałek dr. Staugajtis, lecz słów jego nie słycać zupełnie, wobec wszczętego przez prawicę hałasu i stukania w pulpity. Z ław krkiszczonkich pod adresem lewicy padają okrzyki: „Nahajki!”, „policja”, „Czepinskis”, „Pożela”, „komisarze”, „precz ze zdradcami” i t. d. i t. d.

Wśród najokropniejszej wrzawy Marszałek zarządza półgodzinną przerwę.

Tymczasem krążą pogłoski o przegotowywaniu rozbić koalicji. Podobno do stronictwa prawicy przynależą „tauliniki” i „ukininki”. Dotychczas główną rozbieżność z chrześcijańską demokracją powstawała na polu polityki zagranicznej. Jednak w razie dłuższego kontaktu pomiędzy temi partiami, przypuszczalnie, dojść powinno do porozumienia i na tym tle. Prawdopodobnie ustąpić będą misiały ze swego w tej sprawie stanowiska grupy prawicowej.

Jaskrawym też dowodem zaostrożnych stosunków, jest odwołanie posła Stepanowiczusa z przedydum Sejmu przez frakcję chrześcijańskiej demokracji. Ostatnio „Rytas” zamieścił list otwarty Stepanowiczusa, w którym ten oświadcza, że ustępuje, nie chcąc ponosić, w najbliższej mierze, odpowiedzialności za obecną większość rządzącą.

Posłowie lewicowi w rozmowie z dziennikarzami mówią, że rozbić koalicji ma nastąpić przez odsunięcie socjal-demokratów. Do tego zmierzają kroki wspólnie poczynione przez „krkiszczonów” i „tauliników”. Przytem ci ostatni kampanję przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych prowadzą w celach socjalnych, zaś ataki „krkiszczonów” na ministra oświaty Czepinskisa, mają cele wybitnie polityczne. — Krążą też pogłoski, że wrazie ustąpienia Czepinskisa i Pożelty, zachodziłaby możliwość utworzenia koalicji: laudiniki—krkiszczonowie—tauliniki.

Lewica zaprzecza możliwość takiej kombinacji, twierdząc, że niedopuszczalnym jest powrót chrześcijańskiej demokracji do władzy i że socjal-demokrati nie zamierzają odwoływać swych ministrów.

Licytacja.

Dnia 10 grudnia r. b. w Magistracie m. Pruzany odbędzie się o godz. 12-tej otwarty, a następnie usny przetarg na sprzedaż lokomobili Lanza 65 HP. Cena wywoławcza 1200 dolarów. Wadium 10 proc. od ceny wywoławczej.

Warunki i szczegóły na miejscu lub listownie.

Komisja mandatowa.

GENEWA, 25 XI PAT. Sądząc z ostatniej sesji komisji mandatowej, członkowie jej są zdania, że ani Rada ani poszczególne rządy nie mają prawa wtrącać się do jej działalności. W zakresie badania i krytyki sprawozdań mandataryjnych komisja jest całkowicie niezależna. Niezależność ta musi być utrzymana tembardziej, że wnioski komisji nie będą obowiązywać i posiadają jedynie wartość opinii niezależnych rzeczoznawców. Pogodzenie więc stanowiska Wielkiej Brytanji, a ewentualnie całej Rady ze stanowiskiem zasadniczo odmiennym komisji nie będzie sprawą łatwą.

Zaufanie dla rządu Rzeszy.

BERLIN, 25 XI PAT. Reichstag zakończył dzisiaj dyskusję nad polityką zagraniczną Rzeszy odrzucając dwa wnioski o wyrażenie rządowi wotum nieufności i uchwalając wniosek stronnictw burżuazyjnych w których wzywa się rząd do zbadania czy sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny światowej może być przedstawiona międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości.

Stan wyjątkowy w Anglii przedłużony.

LONDYN, 25 XI PAT. Minister spraw wewnętrznych oznajmił w Izbie Gmin o zamiarze rządu zwrócenia się w dniu jutrzejszym do Izby o przedłużeniu ustawy o stanie wyjątkowym jeszcze na miesiąc ze względu na to, że dopóki większość górników nie stanie do pracy byłoby nieostrożnym anulować tę ustawę.

Zeznania Garibaldiego.

WIEN, 25 XI PAT. „Neue freie Presse” donosi z Paryża, że sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie Garibaldiego po dokładnym zbadaniu całej sprawy podał do wiadomości publicznej, że znać należy za stwierdzone przyznania się Garibaldiego do następujących faktów:

1) jego współpraca z szefem rzymskiej policji, 2) przyjęcie 6 000 lirów od policji włoskiej, 3) wypracowanie planu, który został przez antyfaszystę Scivolio wręczony policji włoskiej, 4) manipulacja, że każdy antyfaszysta, wysyłany przez Garibaldiego do Włoch otrzymywał połowę poczty, której drugą połowę wysłał do policji włoskiej. — Garibaldi przyznał się do powyższych faktów i oświadczył, że nie był on agentem prowokatorem, lecz zwykłym agentem policji włoskiej.

Niemcy subsydują Gdańsk.

GDAŃSK, 25 XI PAT. Po ostatnich doniesieniach prasy niemieckogdańskiej i berlińskiej, stwierdzających w sposób, nie pozostawiający żadnej wątpliwości, że rokowania senatu gdańskiego z bankami berlińskimi w sprawie udzielenia wolnemu miastu większej pożyczki zostały już zakończone senat wolnego miasta zdobył się dzisiaj na dalsze dementi, tym razem ograniczając się tylko do stwierdzenia, że w sprawie pożyczki nie został zawarty ożąd żaden układ. Natomiast pomija zupełnie milczeniem przeprowadzone w tej sprawie rokowania z konsorcjum berlińskimi. W dalszym ciągu komunikat prasowy senatu podkreśla, że wiadomość, rozszerzona przez prasę w sprawie pożyczki wywołała w kręgach Ligii Narodów pewne zaniepokojenie.

Jądro kwestji meksykańskiej.

WASZYNGTON, 25-XI PAT. Według wiadomości z Meksyku, sytuacja jaka się wytworzyła między Stanami Zjedn. a Meksykiem, uważana jest w Meksyku za niezwykle poważną. Wyrażana tam jest opinia, że jądro kwestji stanowi nie tyle los amerykańskich towarzyszy naftowych, co przekonanie czy w Ameryce Środkowej przewaga znajduje się po stronie Meksyku, czy też po stronie Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie senatora Borah'a.

WASZYNGTON, 25 XI PAT. „United Press” donosi, że sen. Borah, przewodniczący komisji zagranicznej senatu oświadczył, że nie sądzi, aby przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych z Meksykiem. W wymianie not, która została opublikowana nie można się dopatrywać żadnej pogroźki ze strony Stanów Zjednoczonych. Nasze interesy — oświadczył sen. Borah — w tej sprawie polegają na tem, że Amerykanie nabyli własność na terenie meksykańskim i jeżeli własność ta będzie w rozsądny sposób chroniona, Stany Zjedn. nie będą miały powodów do skargowania się. Jestem przekonany, że Meksyk znajdzie wyjście z tej sprawy.

Mussolini o polityce śródziemnomorskiej.

PARYŻ, 25 XI PAT. „Chicago Tribune” ponosi z Rzymu, że Mussolini oświadczył w wywiadzie prasowym, że polityka śródziemnomorska Anglii i Włoch idzie w tym samym kierunku i że rząd faszystowski jest szczerym przyjacielem Anglii. Polityka włoska wobec Turcji jest zawsze lojalna i przyjazna.

Czyżerzin na urlopie.

MOSKWA, 25-XI PAT. Czyżerzin rozpoczął dziś swój urlop i wyjechał do Niemiec. Podczas jego nieobecności Litwinow prowadzić będzie agendy komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych.

Bydło polskie do Austrii.

WIEN, 25 XI PAT. Austrjacko-polska Izba handlowa w Wiedniu przedstawiła rządowi polskiemu obszerny memoriał w sprawie podniesienia wywozu nierogacizny i bydła z Polski do Austrii, który w poprzednim ubiegłym roku wykazał znaczny spadek. Izba zwraca uwagę na potrzebę zgodzenia polskich przepisów weterynaryjnych, stanowiących główne utrudnienie wywozu.

Zapewnienie współpracy.

WARSZAWA, 25 XI PAT. Pod adresem rządu na ręce Prezydium Rady Ministrów nadeszła wczoraj z Poznania następująca depesza: Ciężkie położenie gospodarce świata i naszego kraju pogłębiło w opinii całego społeczeństwa i rządu przekonanie, że wyjście z ostatnich trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak i świata pracującego wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze powinni z całych sił i według jaknajlepszej woli współpracować.

Rolnictwo i przemysł rolniczy. Zachodniej Polski oraz przemysł górniczo-hutniczy Górnego Śląska witają z pełnym uznaniem ię dążenia połączenia się po głębokiej rozprawie w dniu dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ściślejszej współpracy z rządem ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw i rozkwitu państwa naszego. Nowa ta organizacja prosi przyjąć zapewnienie jaknajszerszej chęci i najlepszych zamiarów, oraz oświadcza gotowość do najszerszej współpracy.

Poznań, 24 listopada 1926 r. Chłapowski, Drzdzyński, Falter, Geisenheimer, Karłowski, Kiedroń, Przybyłski, Czarski, Szydowski, Esde-Tempowski, Wacksmann, Williger, Żółtowski, Zychliński,

Krzywe zwierciadło.

Są jednak rzeczy niezrozumiałe w polskiej publicystyce.

Jak może publicysta wysokiej kultury, przenikliwego sądu, publicysta krakowski, a więc blisko stojący poważnej szkoly myśli konserwatywnej polskiej wypisywać o konserwatyzmie takie rzeczy?

Pan Si, z Nowej Reformy tak definiuje konserwatyzm:

Konserwatyzm jest przede wszystkim metodą myślenia i działania, której istota polega na uznawaniu jednych konkretnych faktów i stwarzaniu przy ich pomocy nowych faktów.

W systemie monarchji konserwatyzm będzie przede wszystkim monarchicznym, w systemie republiki — republikańskim.

Konserwatyzm przeciwstawia się tylko wszelkiej rewolucji, wszelkiemu nagłemu przewrotowi, płynącemu jedynie i wyłącznie z wiary w magiczną siłę danych hasła i t. zw. „ideatów”.

Z pośród nowych państw powojennych drogę takiego konserwatyzmu stosunkowo najłatwiej znalazła Czechosłowacja, gdzie prezydent republiki T. G. Masaryk jest prototypem takiego oświeconego, nowoczesnego konserwatysty.

Nie cofając się przed polemiką o rzeczach i pojęciach całkiem elementarnych, rozbijmy fraszę powyższe na określenia poszczególne.

A więc pisze p. Si: „konserwatyzm uznaje fakty konkretne”. Jaka szkoda, że publicysta krakowski nigdy widać nie czytał metodyki prof. Petrażyckiego i jego elementarnych wskazań o pojęciach oderwanych. To co mówi p. Si o „faktach konkretnych” stosuje się nie do pojęcia „konserwatysta”, lecz do pojęcia „polityka realnego”. — Realista może być konserwatysta, zgodzić się nawet na takie określenie: „konserwatysta powinien być realistą”, albo „cechą szkoly konserwatywnego myślenia jest realizm polityczny”, lecz wzżamian takich definicji p. Si. utożsamia konserwatyzm z realizmem, co jest zupełnie jego własnym dowolnym pomysłem. Wielki Cavour był niewątpliwie politykiem realnym, temniemniej nie był nigdy konserwatystą, lecz liberałem i nacjonalistą. Gen. Brusilow, którego jako ugodowca z siłą realną tj. bolszewizmem, możemy nazwać realistą, z tego samego tytułu a więc z tytułu ugody z bolszewizmem ze względu na cel: walka z Polską, — nie możemy nazwać konserwatystą. Przeciwnie gen. Denikin, który okazał, jak to wskazuje chociażby dzisiejszy nasz odcinek, nadzwyczaj mało zmysłu realnego, — daleko bardziej od Brusilowa zbliżony jest do typu konserwatysty i t. d. i t. d.

Realizm i konserwatyzm są to cechy polityków, które bardzo często skupiają się razem, lecz teoretycznie są zupełnie względem siebie samodzielne. Drugi ustep podane przez nas cytaty brzmi: „konserwatysta w monarchji będzie monarchistą, w republice republikańcem”. Zdaniem p. S. i konserwatysta w Bolszewji będzie widać bolszewikiem, a konserwatysta w państwie które znajduje się w stadium rewolucji, będzie zwolennikiem, niekończenia tej rewolucji. W tem swoim określeniu p. Si definiuje konserwatyzm jako siłę trzymającą się mechanicznie tego co jest. Z taką samą słusznością p. Si mógłby powiedzieć, że konserwatysta jak raz wszędzie do tramwaju nie będzie z tego tramwaju wysiadał, bo jest konserwatystą i będzie jeździł aż do śmierci jednym i tym samym wagonem chociażby naokoło rynku krakowskiego. Oczywiście p. Si występuje tu w roli humorysty, stwarza on karykaturę pojęcia konserwatyzmu.

W polityce nie można być nigdy bezwzględnym zwolennikiem tego co jest, bo każdy się z tem liczy, że formy życia państwowego i społecznego ulegają stałym przemianom. Gdyby konserwatyzm polegał na tępych uporze przeciw wszelkim przemianom, gdyby istotnie było tak jak

to określa p. Si — to konserwatyzm stanowiłby w życiu państw i narodów czynnik nie dodatni, lecz tylko ujemny.

Trzeci zdanie p. Si, przeciwstawiające poniekąd konserwatyzm idealnemu kierunkowi polityki, polega na kompilacji pojęcia realisty z ukutym w teorii typem konserwatysty, jako sprzeczeniem wszystkiego co płynie z uczucia i temperamentu. Jest to ten sam błąd, który w tak silnym stopniu popełnia razem z publicystą krakowskim z Nowej Reformy, także całe stronnictwo krakowskie Czasu, które wyobraża sobie, że dlatego aby pozyskać obóz ziemiański w Polsce frzeba się wyzbyć temperamentu, wyzbyć sentymentu, wyzbyć wszelkiej akcji o bardziej idealnym polsku. Jest to błąd, wielki błąd, który się mścił, mści i mścić będzie na stronictwie krakowskiem.

Właśnie polityk realny musi dyskontować znaczenie hasła, znaczenie sentymentu, znaczenie nawet irracjonalnych porywów i odruchów w polityce. Z tego, że profesor krakowski o takiej czy innej rzeczy powie: «ta rzecz niema sensu» — to jeszcze nie jest dowód, aby ta rzecz nie istniała. Ruch marjawicki niewątpliwie nie ma sensu, jest ruchem wypływającym z nonsensu, lecz jest on faktem powiemy realny, z którym dajmy na to musi się liczyć starosta danego powiatu, w którym marjawicki grasują. Weźmy zupełnie inny przykład: być może wojna to jest mordowanie się wzajemne «nie ma sensu», lecz wojna istnieje, jest fenomenem realnym.

Budowa definicji konserwatyzmu p. Si opiera się:

- 1) Na odebraniu konserwatyzmu prawa i miejsca w rządzie samodzielnych doktryn politycznych jak nacjonalizm, liberalizm, socjalizm, komunizm.
 - 2) W konsekwencji przeciwstawienia konserwatyzmu każdej akcji i każdemu ruchowi opartemu na pewnych hasłach płynących z sentymentu. Konserwatysta francuski zdaniem p. Si będzie widać najzacieklejszym przeciwnikiem ruchu katolickiego, a obrońcą laicyzacji życia państwowego.
 - 3) Konserwatysta a realista to to samo.
- W odpowiedzi p. Si, nie powtarzając tego cośmy w szeregu artykułów mogli o konserwatyzmie wypowiedzieć, ograniczymy się do stwierdzenia, że jego pojęcia są fałszywe, że:

- 1) Konserwatyzm jest samodzielną doktryną polityczną. Samodzielną jej polega nie tylko na nawiązaniu do przeszłości, na wzmacnianiu postępu przez czerpanie w skarbnicy doświadczeń przeszłości i zdobywiec przyszłych pokoleń. Samodzielną konserwatyzmu politycznego kształtuje się także na zupełnie odrębnym pojęciu celów państwa, narodu i społeczeństwa i innym tych pojęć do siebie stosunku, jak to głosi doktryna nacjonalizmu, socjalizmu czy liberalizmu.
- 2) Konserwatyzm nie tylko nie przeciwstawia się idealizmowi w polityce, lecz sam się baziuje na pierwiastkach moralnych i irracjonalnych. Wielką granicą dzielącą ruch konserwatywny od racjonalistycznego ujmowania polityki jest przede wszystkim to, że na dnie każdego pojęcia konserwatywnego spolykamy poczucie nieśmiertelności.
- 3) Akcent realizmu politycznego p. Si koliduje w jego artykule z deklaracją, że konserwatyzm przeciwstawia się każdemu ruchowi opartemu wyłącznie o „ideaty”. Właśnie realista polityczny dyskontuje znaczenie ideałów w polityce i na nich przede wszystkim swe rachuby i przewidywania opiera.

Sejm i Rząd.

Premjer marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wczoraj o godzinie 8 rano przybył z Warszawy do Wilna marszałek Józef Piłsudski. Na dworcze witali przybywającego premjera przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na placu przed dworcem ustawiły się kompanie honorowe stajonujących w Wilnie pułków ze sztabarami. Orkiestra odegrała hymn.

Z dworca udał się Marszałek do domu brała swego, Jana, przy ul. Teatralnej, gdzie też zamieszkał. Jak się dowiadujemy, Marszałek Piłsudski pozostanie w Wilnie do soboty. Przyjazd jego związany jest z załatwieniem szeregu spraw czysto wojskowych. Wszelkie pogłoski jakie obiegaly w mieście, że z okazji pobytu premjera mają być poruszone pewne sprawy białoruskie, nie odpowiadają prawdzie. Po-tem, zaznaczył należy, że marszałek, który bardzo lubi Wilno, korzysta chętnie z okazji, by spędzić tu choć jeden dzień razem z rodziną.

Skutkiem niespodziewanej choroby wojewody Raczkiewicza, żadnych oficjalnych przyjęć nie będzie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Marszałek Józef Piłsudski odwiedził chorego Wojewodę Władysława Raczkiewicza, w mieszkaniu prywatnem, u którego spędził dłuższą chwilę. Pan Marszałek informował się co do najwięcej aktualnych spraw Województwa, w szczególności zaś interesował się potrzebami gospodarzami oraz stanem odbudowy.

Wojewoda Młodzianowski pozostaje.

WARSZAWA, 25 XI PAT. Niektóre dzienniki prowincjonalne podały w tych dniach pogłoskę, jakoby wojewoda pomorski Młodzianowski miał w krótkim czasie opuścić zajmowane stanowisko. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadcza, że pogłoska ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Projekt ustawy przemysłowej.

WARSZAWA, 25 XI PAT. Dn. 25 b. m. minister przemysłu i handlu wniosł do Rady Ministrów i jednocześnie do Rady Prawniczej projekt nowej ustawy przemysłowej.

Odszkodowania dla wyłączonego obywateli polskich w Rumunji.

WARSZAWA, 25 XI PAT. Senacka komisja spraw zagranicznych i wojskowa obradowała pod przewodnictwem sen. Białego (Piast) nad sprawą ratyfikacji traktatu gwarantującego polsko-rumuńskiego. Obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Zaleski wyjaśnił, że Rumunja uznaje pretensje obywateli polskich, wywłaszczonych z Besarabji do pełnego odszkodowania na równi z obywatelami innych państw, przyczem minister dodał, że polski chargé d'affaires w Bukareszcie otrzymał od rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapewnienie, że sprawa odszkodowania obywateli polskich będzie w jaknajszerszym czasie załatwiona. W toku dyskusji Marszałek Senatu Trampczyński popierał konieczność energicznej akcji w sprawie odszkodowań.

Komisja przyjęła też m. innemi rezolucję sen. Białego wzywającą rząd, aby przy sposobności ratyfikowania traktatu z Rumunją w drodze dyplomatycznej postarał się o zabezpieczenia praw obywateli polskich oraz władz polskich do majątku i zarządu fundacji małżonkówek Dułkowskich w Czartorji na Bukowinie.

WILNIANIE

wszystkich warstw i każdego wieku
SPIESZCIE UJRZEĆ
niezrównan. komików świata
PAT i PATACHON
w najnowszej tryskającej szam pańskim humorem farsie
„Zięciowie w opalach”
Dzisiaj w kinie „HELIOS”.

dziękuję...
Cat.

ECHA KRAJOWE

Dwie uroczystości.

Grodno, w listopadzie.

Nikt nie jest tak bardzo powołany do uczczenia wielkiego imienia Elizy Orzeszkowej, jak Grodno. Miasto, któremu w spuściznie pozostał grób i dom wielkiej Obywatelki Polski, winno uczcić pamięć Elizy Orzeszkowej w sposób godny i wielki, jeżeli Grodno dotąd nie zdobyło się na coś większego, to nie wina niedbaństwa, to tylko brak środków materialnych.

Aby choć w pewnej części w sposób zewnętrzny uczcić osobę wielkiej myślicielki grodzieńskiej Towarzystwa Przyjaciół im. E. Orzeszkowej (oddział w Grodnie) postanowiono ufundować skromną marmurową tablicę na domu powieściopisarki, aby w ten sposób każdemu obywatelowi państwa i miasta, przechodzącemu koło skromnej siedziby Orzeszkowej, przypomnieć, że *tu żyła i umarła Eliza Orzeszkowa*.

Piękny, słoneczny listopadowy niedzielny dzień. Ulica Orzeszkowej pełna ruchu. Koło domu Orzeszkowej, specjalnie udekorowanego, tłum publiczności. Przedstawiciele władz na czele z wojewodą białostockim inż. Rembowskiem wszyscy już na miejscu. Przy śpiewie chóru seminarium żeńskiego imienia E. Orzeszkowej upada zasłona. Wszyscy obecni składają hołd wielkiej obywatelce przez powstanie i uchylenie czoła.

Aktu poświęcenia dokonał ks. sen. L. Żebrowski, który też wygłosił krótkie podniosłe przemówienie. Następnie znany mówca grodzieński p. Jerzy Cytański z balkoniu wygłosił dłuższą mowę, w której podniósł znaczenie twórczości Orzeszkowej, jej szlachetne serce i niepospolity umysł, którym ogarnęła wielką miłość wszystkie warstwy społeczeństwa i ujęła zagadnienia społeczne. P. Cytański słubował w imieniu grodnian, że gdzie i jak gdzie, ale tu w Grodnie filozofia społeczna Orzeszkowej powinna się rozwinąć i realizować przez obywateli miasta. P. Cytański jednocześnie odczytał depeszę prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego i p. Bochwica, którzy na uroczystość do Grodna przybyć nie mogli, a łączyli się myślami wraz z obecnymi w podniosłej chwili. Uroczystość zakończono odpisaniem „Roty”.

Pierwszy krok uczyniono. Pamięć Elizy Orzeszkowej choć skromnie, ale uczczono. Teraz kolej na komitet budowy pomnika. Przy energicznej pracy komitetu i ofiarności całego Państwa myśl da się urzeczywistnić.

Do instytucji kulturalno-oświatowych przybyła nowa placówka Miejskie Muzeum Przyrodnicze, stworzona staraniem i sumptem Magistratu m. Grodna, z eksponatów zebranych i ofiarowanych miastu przez p. Stanisława Żywno. Jest to jedne z nielicznych, dobrze zaopatrzone Muzeum w Państwie, postawione na odpowiednim poziomie.

Aktu poświęcenia dokonał ks. sen. Leon Żebrowski, który też wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając cel placówki. Następnie p. Cytański odczytał akt erekcyjny, zredagowany

w ładnym stylu. Po tem przemawiał Prezydent miasta p. Ed. Stepiński, prof. Rydzewski z Wilna, Kurator Gąsiorowski i dr. J. Jakimowicz. W dalszym ciągu uroczystości odbyła się Akademia w gmachu Gimnazjum Miejskiego. Do Prezydium Akademii zaproszono: p. wojewodę Białostockiego inż. Rembowskię, kuratora Gąsiorowskiego, senatora ks. Żebrowskiego, prezesa K. Giedrojcia i prezydenta p. Stepińskiego. Na występie p. Cytański przeczytał cały szereg depesz gratulacyjnych, a między innymi: Towarzystwa Przyrodniców w Warszawie, Lekarzy Warszawskich, Muzeum Przemysłu i Rzemiosł, Muzeum Przyrodniczego w Łodzi, Prezydenta m. Wilna p. Bańkowskiego, Towarzystwa Przyrodniców z Krakowa, Samorządu Białostockiego, od p. ministra Stanisława, Magistratu m. Łodzi, rektora Uniwersytetu Lubelskiego ks. Kruszyńskiego, Dyrekcji Muzeum Tatrzycyńskiego, kierownika Muzeum Przyrodniczego w Białowieży. W końcu prof. Rydzewski złożył gratulacje w imieniu J. M. rektora Uniwersytetu w Wilnie prof. Zdzichowskiego.

Następnie wygłosił odczyt ilustrowany przez prof. Sławomira p. prof. Sławomira, a kustosz Muzeum Państwowego w Grodnie p. Józef Jodkowski wygłosił referat o rozwoju muzealnictwa w Polsce.

Po zakończeniu Akademii odbyły się dla przyjeźdźców i uczestników uroczystości obiady w restauracji „Royal” przy udziale do 60 osób. Wśród licznych toastów wyróżnił się przemówieniem dyr. Osterwa, p. prof. Rydzewski podniósł też toast p. Stanisława Żywno, jako głównego inicjatora i twórcy Muzeum Przyrodniczego.

Wieczorem goście udali się na przedstawienie do teatru „Reduty”, gdzie odegrano dramat Przebysławskiego „Śnieg”.

Majątki skonfiskowane

Od profesora Franciszka Bosrowskiego otrzymujemy następujące cenne uwagi:

I Ze stanowiska prawa obecnie w Polsce obowiązującego można uważać zarówno konfiskaty jak i przymusowe sprzedaże majątków za udział w powstaniach jako nieważne, a pogląd ten podzielała nawet tacy wybitni prawnicy, jak Aleksander Lednicki, który na zjeździe prawników w r. 1924 bynajmniej nie był przychylny poruszony przez siebie myśli restytucji tych majątków.

Z tego powodu uważałbym za wskazane, aby czy to w liście otwartej, czy to w projekcie ustawy stanąć na tem samem stanowisku i ograniczyć się jedynie do unormowania wątpliwości, które dla prawników przy wykonaniu tej restytucji się nasuwają. Tę sprzedaż zatłoczenia sprawy usunąłoby samą zasadę restytucji z pod dyskusji Sejm i stronniczo sejmowców, a jednak unormowanie w ustawie wątpliwości, nasuwających się przy wykonaniu tej restytucji byłoby autentyczną interpretacją obowiązującego prawa i stwierdzeniem, że taka restytucja się należy i że pomimo upływu lat kilkadziesiąt dawność nie stoi jej na przeszkodzie (a to z powodu niemożności wcześniejszego dochodzenia tych praw).

O naszych sprawcach.

Pokłosie prasowe.

Pan redaktor *Przeglądu Wileńskiego*, który taknie lubi jak się polemizuje z *Przegłędem* uważając widać, że dokola tego pisma i tak jest dożyć hałasu, pisze do syndykacie dziennikarzy wileńskich:

Z tych lub innych względów, jednakże znaczna część członków syndykacie wileńskiego wystąpiła zeń i dziś już ta organizacja nie reprezentuje nawet miejscowej prasy polskiej, nie mówiąc już o jej całokształcie w Wilnie. Szczęśliwie bądź może czas jakiś istniał, ale nie będąc masy żadnego znaczenia. Należy więc liczyć się z faktem, że syndykat przestał istnieć.

Musiło do tego dojść pierwiej lub później, bo samo założenie syndykacie było fałszywe. Nie była to organizacja do powstania swego ściśle zawodowa, bo nie była wszystkich dziennikarzy wileńskich, lecz jedynie i wyłącznie dziennikarzy polskich, a więc jednostronna i mająca wyraźne zabarwienie polityczne. Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.

Nawet uznając wszelkie konsekwencje krajowości *Przeglądu* nie możemy się zgodzić, aby te poglądy były przekonywujące. Nietylko w Polsce, ale też gdzieindziej syndykacie dziennikarskie grupują się na zasadzie narodowościowej. Mimo wszystko trudno jest nam czynić poważny zarzut, że w Wilnie nie jest inaczej.

Pan mrs. na łamach *Kurjera Wileńskiego* oburza się na *Niedźwiędzia politykę*, która miała się ujawnić w tem, że nie puszczono Białorusinów wileńskich na zjazd do Mińska i że wobec tego wywołano antypolską demonstrację w Mińsku.

Przeistajemy p. mrs. rozumieć. Sądziliśmy zawsze, że tak jego, jak i nasze zresztą sympacje dla budowy odrębnej kultury białoruskiej polegają na *wspólnym* z Polską obywatelstwem tej kultury. Myśleliśmy że białoruska kultura narodowa nam sympatyczna będzie należała do obozu polskiego i przeciwwstawiała się tak Rosji jak Bolszewizm.

Teraz jednak broni p. mrs. żódeł kultury, które tryskają właśnie w Sowdepji, w Mińsku. Broni nici łącznych które związują mają Białorusinów naszych z ich sowiecką metropoliją? Dziwimy się, że p. mrs. a więc Polak, inemni słowy członek narodu, który długie lata całą swą politykę wyprawował na kulturze, kulturalnych zjazdach i obchodach, zupełnie nie serjo broni apolityczności zjazdu Mińskiego.

Nie wierzymy w żadne apolityczne posunięcie Sowietów. Nie wierzymy w szczerść ich naukowych przedsięwzięć. Może to bardzo obskurancie z naszej strony, lecz nie wierzymy.

Il Za wskazane uważalibyśmy w projekcie ustawy unormowanie:

a) Kwestji zwrotu nakładów poczynionych przez nabywcę majątku, oraz zwrotu zapłaconej ceny kupna i t. d., a to tembardziej, że w obowiązującym prawie (IX cz. 1) dział ten jest pominięty zupełnie milczeniem i wypełniany był przez orzeczenia Senatu (jest to kwestja t. zw. powodów z powodu niestusnego wzbogacenia się), a wobec dewaluacji i waloryzacji zasady zawarte w wyrokach Senatu są niewystarczające.

b) Kwestji zwrotu tych majątków, które drogą kupna-sprzedaży przeszły w ręce osób trzecich.

c) Kwestji, czy osoby nie będąc krewnymi osób, których majątki były przymusowo sprzedane lub skonfiskowane, ale będąc dziedzicami tych że powstańców na podstawie testamentu, mają prawo do restytucji tychże majątków.

Podobne problemy unormowane zostały w ustawach polskich, dotyczących zwrotu majątków sprzedanych przymusowo w latach śledemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Kijowa, rozpoczęła ostrą naganę na Rosję i armię naszą. „Gazeta Polska”, odkrywając widocznie karty generalnego sztabu pisała:

„Jeśli generał Denkin, nie zwracając uwagi na postawiony mu przez Entente(?) cel (Moskwę), zaoznie posuwać się dalej (do Kijowa), mając na celu połączenie się z polskimi wojskami, jako że spymierzemkami w walce z bolszewizmem, to popełnił błąd: polskie wojska zmuszone byłyby wskazać mu, że obrat drogę nie odpowiedzialną...”

W gazetach polskich ukazwała się deklaracja polskiego związku demokratycznego, której treść w streszczeniu podać *„Warszawska Riecz”*.

„Deklaracja zawiera cztery punkty umotywowane, z których pierwszy głosi, że polityka polska na wschodzie winna dążyć do odsunęcia Rosji poza Dniepr, punkt drugi podkreśla możliwość ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosją, utrzymaną w jej naturalnych, etnograficznych granicach, punkt trzeci przedstawia konieczność zawarcia stosunków przyjaźielskich z Ukrainą, dla uzyskania wzajemnego poparcia w obronie przed zabiorczą polityką Rosji, punkt czwarty żąda uwatwienia Ukrainie porozumienia się z państwami Ententy, aby tą drogą sparaliżować wpływ rosyjskie na Ukrainie...”

Jednym słowem, wiadomości nasze streszczały się do określenia zasady, która kierował się rząd polski i wpływowe kola społeczeństwa w tych słowach:

„Trzeba żeby bolszewicy bili Denkina, a Denkin biał bolszewików”.

26 listopada wysłałem list do naczelnika państwa polskiego, Piłsudskiego:

„Przyjmując, swego czasu, z uczuciem całkowitego zadowolenia zwrot

Koalicja kowieńska zagrożona.

KOWNO, 25.XI, PAT.

Wobec zastrzonej walki między prawicą a koalicją rządową kursują pogłoski o mającem wkrótce nastąpić rozbiciu koalicji rządowej. Mówi się o wystąpieniu z koalicji narodowców, ponieważ gdy Ukinku partja ma w niej pozostać. Chrześcijańska demokracja ma odwołać z Prezydium sejm u swego przedstawiciela dr. Stepanowiczem.

Burzliwe posiedzenie sejm kowieńskiego.

KRÓLEWIEC, 25. XI. PAT. Ostatnie posiedzenie sejm kowieńskiego było widowiskiem poważnych zajęć między prawicą a koalicją rządową. Obradowano nad sprawą obchodu jubileuszu jednego z najstarszych działaczy litewskich dr. Basanowicza. Gdy prawica wniosła interpelację w sprawie ostatnich starć bojówk studenckich z policją w Kownie marszałek sejm nie chciał przystąpić do obrad nad tą sprawą. Wobec tego prawica wszczęła wrzawę, krzycząc w stronę partji rządowych: „Zdraycy kraju, politycy nabajek kozackich”.

Marszałek sejm musiał przerwać posiedzenie, ale po przerwie prawica w podobny sposób niedopuszcza do obrad, wobec czego posiedzenie zostało zamknięte.

Socjalista polski w Kownie.

Sensacyjna wiadomość kowieńskiego «Rytas».

Z Kowna donoszą: «Rytas» zamieszcza sensacyjną wiadomość, że na ostatnim posiedzeniu sejm kowieńskiego, obecny był jeden z posłów socjalistycznych sejm polski, który przed kilku dniami przybył do Kowna z Warszawy. Według «Rytasa» przyjazd posła trzymany był w wielkiej tajemnicy, celem zaś podróży jest porozumienie z socjalistami litewskimi.

Posterunek K.O.P. w ogniu litewskiej straży.

Pijana burda żołdaków kowieńskich.

Na pograniczu litewskiem w rejonie miejscowości Kołtyniany miała miejsce nowa prowokacja litewska. Mianowicie, żołnierze litewskiej straży granicznej z okazji jakiejś «biby», zupełnie pijani, zaczęli strzelać ostrymi ładunkami do posterunków K.O.P. — Mimo gęstego ognia, nikt z żołnierzy polskich nie został ranny.

Jedynie zawiądzając zimnej krwi dowódcy posterunku polskiego, który nakazał bezwzględny spokój, incydent nie pociągnął za sobą żadnych następstw.

Trudności w rokowaniach.

RYGA, 25. XI. PAT. Rokowania litewsko-rosyjskie o zawarciu paktu o nieagresji toczą się dalej. Komentarze dzienników są w tej sprawie bardzo ograniczone. Jak się zdaje pozostają jeszcze do przeprowadzenia wielkie trudności.

Dalsze zwycięstwa jeźdźców polskich.

NOWY YORK, 25. XI. W czwartym konkursie międzynarodowych zawodów hipicznych major Toczek na „Hamlecie” zdobył drugą nagrodę.

Zbrodnia z rozpacy.

KRÓLEWIEC, 25. XI. PAT. Sąd tutejszy rozpatrywał sprawę obywatela polskiego Gutowskiego, oskarżonego o zamach zbrodniczy na pociąg kolejowy w pobliżu stacji Koenigsfel Gutowski oddał się sam w ręce polcji, oświadczając, że do popełnienia tej zbrodni popchnęła go rozpaca, nie mogąc bowiem znaleźć zajęcia chciał się w ten sposób dostać do więzienia. Gutowski skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia.

Ciało Leona Krasina.

LONDYN, 25. XI. PAT. Ciało Krasina zostanie spalone, a popioły będą przywiezione do Rosji.

Powódz w Hiszpanji.

MADRYT, 25. XI. PAT. Katastrofa powodzi trwa w dalszym ciągu. Trzy tysiące górników nie może pracować z powodu zalania kopalni woda. Są ofiary w ludziach.

Mgła nad Wielką Brytanją.

LONDYN 25. XI. PAT. W całej Wielkiej Brytanji panuje od wczoraj taka gęsta mgła, że w niektórych miastach musiano zapozapać na ulicach lampy elektryczne oświetlić wystawy magazynów, biura i mieszkania.

Również wszystkie tramwaje, autobusy i samochody krążyły przez cały dzień po ulicach z zapalonemi latarniami, że znacznie zmniejszoną szybkością i przy nieustannem prawie stosowaniu sygnali ostrzegawczych.

Na Tamizie i kanale La Manche oraz na morzu Północnem w pobliżu wysp angielskich krążące statki używają reflektorów, lamp elektrycznych i sygnalizacji przy pomocy syren.

Na niektórych booznych, a więc najmniej oświetlonych ulicach miast, nawet przechodnie używają latarni lub lampek elektrycznych, gdyż mgła jest tak gęsta, że promienie widzenia nie sięga trzech stóp. Wskutkiem mgły pociągi i parowce przychodzą z znacznym opóźnieniem.

Mimo tych środków ostrożności w Southland wpadły na siebie dwa pociągi osobowe. Wskutek zderzenia 40 osób odniosło obrażenia, z nich tylko dwie osoby odesłano do szpitala, jako ciężko rane.

Przepisy przeciwpożarowe.

Wydane ostatnio przez Magistrat wileński przepisy przeciwpożarowe, obstrzegające w znacznym stopniu nadobrzeżnym pożarom budynków, wywołały z jednej strony sarkana na ich uciążliwość a nawet propositu zarzuty, kwestionujące ich celowość.

W związku z tem komendant straży ogniowej miasta naszego p. Walkóro udzielił nam swoich fachowych wyjaśnień, które poniżej przytaczamy:

Działalność straży pożarnej nie polega jedynie na doraznem tłumieniu ognia, ale również na zapobieganiu przez niszczenie przyczyn, które mogą spowodować pożar.

Do kierownictwa straży pożarnej należy troska o bezpieczeństwo pożarowe wszystkich mieszkalców miasta (bez względu, czy to sprawa pewnym obywatelom przyjmującym, lub nie) winno one wykorzystywać w zakresie środków ostrożności, żeby niebezpieczeństwo pożarowe zmniejszyć do minimum, zapewniając mieszkaniom sens spokojny.

Bezpieczeństwo pożarowe w Wilnie wogóle, a w szczególności kominowe, pozostawia dużo do życzenia. Jak wykazuje statystyka lat ostatnich, 80 proc. pożarów — to pożary kominowe (zaniedbany wycieraczek, niedostateczna konserwacja komiń, wadliwa budowa i t. p.) gdy przed wojną liczył się 200000 komiń, to obecnie przeszło 500000.

Dotychczas Magistrat w trosce o bezpieczeństwo dla wszystkich mieszkalców — wozem miast innych — wydał przepisy ze wskazaniem terminów, w jakich należy wycierać sęde, żeby uniknąć tak częstych pożarów komińowych w naszym mieście.

Dla ścisłości dodać należy, że we wszystkich miastach wycieraczki domów obowiązują się wycierać sędę raz na miesiąc, u nas Magistrat z uwagi na zmniejszenie kosztów z tem związanym określił wycieraczek raz na dwa miesiące. Przepisy te jednak nie kruszą właściciela domu w doborze kominarza i zapłaty.

Jednorazowy przymusowy wycieraczek komińowy stosowany jest jedynie do tych domów, właściciele których od 1. X 1925 r. sędę w kominach nie wycierali, dzięki czemu, jak wykazuje prowadzona obecnie kontrola, dobrołowny wycieraczek wzmógł z 2 na 9,36, w pozostałej przeszło 90 proc. domach, kominy wcale nie są wycierane.

Cyfrę tę tak są wymowne, że każdego zdrowo myślącego muszą zatroszczyć.

Baloniki meteorologiczne.

W czasach ostatnich coraz częściej zdarzają się wypadki opadania na terytorjum Polski balonów meteorologicznych, pochodzących przeważnie z państw ościennych. Baloniki te o cel, dla których są wypuszczane, należy podzielić na dwie kategorie. Jedne służą wyłącznie do obserwacji sily i kierunku wiatru.

Znowuż inne t. zw. balony sondy o wymiarach znacznie większych, zaopatrzony w spadochron unoszą z sobą przyrządy samopiszzące, mierzące ciśnienie, temperaturę i wilgotność.

Balony te wnoszą się nękiedy do 30 i więcej kilometrów, t.j. do wysokości, o osiągnięciu której żaden aeronauta pokusić się nie może. W ten sposób mamy możność robić obserwacje meteorologiczne w wysokich warstwach powietrza, które dawniej dla tego rodzaju spostrzeżeń były niedostępne.

Dięki tym pomiarom wiedza nasza o budowie wyższych warstw atmosfery w latach ostatnich posunęła się znacznie naprzód. W sprawie tych badań powiny wraz z instytucjami naukowymi współpracować najszersze warstwy ludności przez dostarczenie niezbędnych przyrządów do państwowego Instytutu Meteorologicznego.

W zachodnich dzielnicach Polski najbliższej opadają balony sondy, wypuszczone przez niemieckie Obserwatorium Aeronautyczne w Ludenbergu. We wszystkich wypadkach o znalezieniu balonu meteorologicznego należy zawiadomić niezwłocznie najbliższy posterunek policji państwowej lub urzadz gminy, które są obowiązane w myśl istniejących instrukcji przesłać balony oraz przyrządy do P. I. M. W razie znalezienia balonu sondowego z przyrządem samopiszącym należy wypełnić załączony kwestionariusz i wysłać depesze według załączonego adresu oraz dostarczyć przyrządy do powyższych organów władzy.

W wypadku dostarczenia przyrządu nieuszkodzonego, znalazca otrzymuje odpowiednie wynagrodzenie oraz zwrot kosztów, związanych z zapobieganiem się przyrządem.

Teatr Miniatur „KARADU” wkrótce otwarcie w gmachu przy ul. Dąbrowskiego 5.

Kewelacje gen. Denikina.

II.

Wypadki półnojsze dowiodły, że nie Karcznic, lecz właśnie Prędzicki był wyrazicielem istotnych nastrojów władzy polskiej.

Zanępowany przerwaniem akcji wojennej na polsko-bolszewickim froncie Wołyńskim, zapytał Karczniczego o przyczyny tego faktu w odpowiedzi zaręczał mi, że ze względu na czysto militarny charakter zawarte trzytygodniowe zawieszenie broni, którego termin kończy się już i akcja wojenna „zapewne” już się rozpoczęła...

Rozpoczęły się układy. Z informacji, zacierzniętych z misji francuskiej dowiedzieliśmy się, że Karcznic dostał instrukcje, na mocy których miał nastawać w układach z dowódcztem Poludnia na ustaleniu granic „Wielkiej Polski”, w której skład wejsz miały Kurlandia z Bałtyckiem wybrzeżem, Litwa, Białoruś i Wołyń... Pulkownik Korbej przestrzegał Karczniczego przed występowaniem z żądaniami tak dalece neuimarkowanymi. Zresztą, w rozmowach ze mną Karcznic nie wyrażał się tak kategorycznie, więcej interesując się memi poglądami na losy „ziem o ludności polskiej”, które na specjalnej mapie były nieproporcjonalnie gęsto usiane czarnymi kropkami, sięgając daleko na wschód — do Kijowa i Odessy. Tłumaczyłem, że ostateczna decyzja w tej kwestji nie jest na czasie i nastawałem na utrzymaniu się przy „granicach tymczasowej”, do czasu rozstrzygnięcia losu ziem pogranicznych

wspólnie przez polską i przysią, ogólnorosyjską władzę. Jednocześnie podkreśliłem, wobec Karczniczego, konieczność natchmiastowej ofensywy wschodniej armii polskiej do linii górnego Dniepra, ze względu na wspólne nasze interesy. Przemien linja graniczna między polską a rosyjską armją została ustalona na zasadzie względów strategicznych, a na terenie polskiej ofensywy, na wschód od „granic tymczasowej”, objęłyby zarządz administracja rosyjska, podlegająca jednak przez czas operacji polskiemu dowództwu, na podstawach ogólnych „zasad o zarządzie polowym wojsk”.

Mijały miesiące, a odpowiedź z Warszawy nie nadchodziła; wojska w okregu kijowskim znajdowały się w groźnej sytuacji, wojska sowieckie, wydłuża po dywizji przegrupowywały się z frontu polskiego na nasz, Polacy zaś nie dawali znaku życia... W wywiadzie z dziennikarzami iwanickimi, tłumaczył nieruchomość wojsk polskich uszczupleniem sił, wskutek „groźnej postawy korpusu fon-der-Goltza i nieporozumienia z Niemcami na Sisku”... Generał Karcznic, po czteromiesięcznych usiłowaniach z mojej strony, ze strony stawk, misyj angielskiej i francuskiej, uznał za możliwe oznajmić prasie: „celem ofensywy armji polskiej jest linja Dźwińsk—Witebsk—Orsza—Mohylów—Mozyrz—Kamieniec Podolski... Dalej rozpoczynają się rdzenie rosyjskie ziem

nie i Polacy nie uważają siebie za uprawnionych do wkraczania na to terytorjum... Co zaś dotyczy Armji Ochotniczej, to rząd polski z przychylnością okaże pomoc w postaci energicznej walki z rosyjskim bolszewizmem, lecz dotąd jeszcze nie zwracano się o pomoc do Polski”.

Wreszcie, przed objazdem do Polski, żegnając się ze mną, przedstawił rząd polski do wiadomości fatalną nieruchomość wojsk polskich na Wołyńskim odcinku i okoliczności, że w Warszawie panuje przekonanie, iż ja nie uznaję nawet niepodległości Polski i prócz tego nie posiadam niezbędnych pełnomocnictw, wobec czego rząd polski oczekuje rezultatów rokowań z adm. Kolczakiem...” Obiecał mi natchmiast po przyjeździe do Warszawy „wyjaśnić przykre nieporozumienie”.

Z Polski zaczęły dochodzić wieści coraz bardziej niepokojące. Pulkownik Doliński, pod pretekstem formalnych niedokładności w listach wierztytelnych nie został uznany jako nasz przedstawiciel i musiał znieść niejedno upokorzenie. Rosjanie, których los zagrażał do Polski, podlegli różnym szyanom i byli ledwie tolerowani. Polonizacja ziem rosyjskich na wschodnich kresach doszła do rozkwitu.

Prasa polska z początku obojętna nie była w stosunku do zbrojnych sił Poludnia, w miarę zbliżania się ich do

Kijowa, rozpoczęła ostrą naganę na Rosję i armię naszą. „Gazeta Polska”, odkrywając widocznie karty generalnego sztabu pisała:

„Jeśli generał Denkin, nie zwracając uwagi na postawiony mu przez Entente(?) cel (Moskwę), zaoznie posuwać się dalej (do Kijowa), mając na celu połączenie się z polskimi wojskami, jako że spymierzemkami w walce z bolszewizmem, to popełnił błąd: polskie wojska zmuszone byłyby wskazać mu, że obrat drogę nie odpowiedzialną...”

W gazetach polskich ukazwała się deklaracja polskiego związku demokratycznego, której treść w streszczeniu podać *„Warszawska Riecz”*.

„Deklaracja zawiera cztery punkty umotywowane, z których pierwszy głosi, że polityka polska na wschodzie winna dążyć do odsunęcia Rosji poza Dniepr, punkt drugi podkreśla możliwość ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosją, utrzymaną w jej naturalnych, etnograficznych granicach, punkt trzeci przedstawia konieczność zawarcia stosunków przyjaźielskich z Ukrainą, dla uzyskania wzajemnego poparcia w obronie przed zabiorczą polityką Rosji, punkt czwarty żąda uwatwienia Ukrainie porozumienia się z państwami Ententy, aby tą drogą sparaliżować wpływ rosyjskie na Ukrainie...”

Jednym słowem, wiadomości nasze streszczały się do określenia zasady, która kierował się rząd polski i wpływowe kola społeczeństwa w tych słowach:

„Trzeba żeby bolszewicy bili Denkina, a Denkin biał bolszewików”.

26 listopada wysłałem list do naczelnika państwa polskiego, Piłsudskiego:

ciągłach nad bolszewikami i petlurowcami, w chwilach najbardziej dla wojska rosyjskiego ciężkich, bo oto trzy miesiące temu, wstrzymała ofensywę i umożliwiła bolszewikom przetrwanie na mój front około czterdziestu trzech tysięcy bagnetów i szabel. Bolszewicy są tak przekonani, że front polski nie zmieni swego pasywnego charakteru, że w kierunku Kijowa i Czernihowa najspokojniej w świecie atakują nas, nie dbając o zabezpieczenie tyłów.

Prawda, olo wpływa już dwa miesiące jak misja polska wyjaśniła wzajemne nasze stosunki... Ale w tym samym czasie sytuacja na naszych frontach staje się coraz bardziej i bardziej ciężka, w takich warunkach, zdawałoby się, nie jest czas odpowiedni, by mówić o kompensatach.

Tembardziej, że w sumieniu uczelw Rosjan szczęście ojczyzny nie może być kupione ceną jej rozdarcia.

Wejdźmy na grunt realny. Upadłe zbrojnych sił Rosji Poludniowej, albo też nawet większe ich osłabienie, postawią Polskę twarzą w twarz wobec takiej sily, która zagraża istnieniu Polski i istnieniu kultury polskiej. Wszelkie zapewnienia bolszewików, któreby mówiły o innem, należy uważać za oszustwo.

Rosyjskie wojska Poludniowej Rosji przenoszą nowe, ciężkie próby, ostateczne zwycięstwo przypadnie nam w udziale, kwestja otwarta jest tylko czas, w którym panować będzie anarchja, tylko cena krwi, którą opłacimy nasze wyzwolenie.

Ale wtedy, gdy Rosja powstanie,

*) Gen. Denkin ma na myśli p. Iwanowski.

*) Misja polska była poinformowaną o upowianieniu miem przez adm. Kolczaka do prowadzenia rokowań z Polską i inemni państwami. Do terytorjum których przyległa ziemię «W. S. Ju. R.».

KURJER GOSPODARCZY ZIEMI WSCHODNICH

Plan parcelacyjny na rok 1927

(Wywiad z Ministrem Staniewiczem.)

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej otrzymał od ministra reform rolnych, dr. W. Staniewicza, szereg następujących informacji w sprawie wykonania planu parcelacyjnego na rok 1927 y:

— W wykonaniu ustawy z dn. 28 XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej rada ministrów rozporządzeniem z dn. 9 I. r. b. ustaliła plan parcelacyjny na rok 1927 y, który przewidywał, że na terenie całego państwa ma być rozparcelowane 20.000 ha, w tem z gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego 80.000 ha, z gruntów zaś prywatnych 120.000 ha. Na poczet wykonania tego planu zaliczone zostają wszystkie grunta prywatne, rozparcelowane do dnia 1 listopada 1926 r. o ile położeniem swem odpowiadają planowi parcelacyjnemu. Według posiadanych obecnie przez ministerstwo reform rolnych przybliżonych danych, które wymagają jeszcze sprawdzenia i mogą ulec nieznacznym uchyleniom, wykonanie tego planu w stosunku do gruntów prywatnych przedstawia się jak następuje:

Podatek dochodowy będzie ściągany liberalnie.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów skarbowych w państwie w sprawie ściągania podatku dochodowego. Ministerstwo poleca urzędowi podatkowemu, aby stosowały do podatników jak najliberalniejsze zasady, tak przy wymiarze podatków, jak i przy rozpatrywaniu rekursów.

Polozienie gdańskiego rynku drzewnego.

Jakkolwiek zainteresowanie się działalnością gdańskim w ostatnich czasach rosło, ilość tranzakcji dokonanych pozostaje jeszcze zawsze znikomą. Obróty z Anglią doszły do minimum wskutek podwyższenia cen. Część drzewa zakupionego przez Belgów, idące do Francji północnej, jednocześnie z Francją zakupuje większą ilość płacząc w towar poszukiwany czy wyszły, aniżeli Anglią. Belgja interesuje się bardzo materjałem tartym, deblami i kopalinami. Holandia zakupuje nieznaczne ilości materjału drzewnego. Niemcy zgłaszają zapotrzebowanie na materjał ozdobkowy. Oroty w sloopach i pokładach, zupełnie ustaly. Tranzakcje, dokonywane między eksporterami gdańskimi a producentami polskimi, cierpią nieco wskutek wysokich cen w Polsce.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Pomyślne konjunktury w przemysle.

Ożywienie w przemyśle uwidoczniła się w przeciętnej liczbie godzin pracy w tygodniu. Podczas gdy w styczniu liczba godzin pracy wynosiła przeciętnie w przemyśle 40,5 godzin tygodniowo, w maju wynosiła 43,6 godzin, w czerwcu 44,5, w lipcu 45,1, w sierpniu 45,9, a we wrześniu nawet 46,6, co wskazuje na pełne obecnie uruchomienie przemysłu.

W tej skomplikowanej wojno-politycznej sytuacji, Polska musiała w bierać pomiędzy stronami...

I wybró został dokonany.

17 sierpnia wojska gen. Bredowa zajęły Kijów, a następnego dnia zostało zawarte zawieszenie broni pomiędzy dowództwem polskiem i petlirowskiem. Jednocześnie rozpoczęte zostały układy o „przymierzu”, o wojkowej i materialnej pomocy dla Ukrainy, za cenę „odstąpienia” Polsce przez Petlurę (!) Galicji Wschodniej i większej części Wołynia. Przymierze to, które potem doszło do skutku, miało na celu, według słów historyka polskiego, oddzielenie Polów od Rosji buforem w postaci państwa udzielnego — Ukrainy — kraju urodzajnego, bogatego w węgiel i przynajmniej tak ważne dla Rosji drogi do morza Czarnego.*

Następnie gen. Denikin, potwierdzając wersję, o układach z Marchlewskim, zakataca swe wspomnienia o pertrakatach z Polską następującymi słowami:

— Na te ostatnie pytania historia dała odpowiedź: po upływie pół roku bolszewickie wojska niosąc przerażenie i ruinę, pochodzily do ścian Warszawy i Lwowa, stawiając na krzyżu przepaści odradzającą się państwowość polską.

Czy kłeska ta była zakończeniem sądu historycznej Nemezis nad czynami wodzów niewinnego narodu, czy był to grzmot przed burzą?

W końcu lata 1919 r. polska armia w zwycięskiej ofensywie przeciw osłabionemu bolszewikom, dojechała do linii Dźwińsk — Bobrujsk — Kamieniec-Podolski. W tym czasie od wschodu i południa zbliżyły się do Kijowa i Kamieńca - Podolskiego rosyjskie armie południowe, zwyciężając wojska sowieckie i petlirowskie.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Przeciw zakazowi wywozu zboża.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył minister rolnictwa p. Niezabykowski, że opowiedział się na komitecie ekonomicznym Rady ministrów przeciw zakazowi wywozu zboża w przekonaniu, że z drożyzną chleba w miastach walczyć powinny magistraty, tworząc rezerwy zboża.

Eksport bydła i mięsa.

W ciągu ostatnich tygodni rozpoczął się masowy wywóz bydła w żywym stanie do Austrii i Belgii do Czech (głównie z Górnośląska). Z jednym tylko Kresów Wschodnich wywieziono w ciągu ostatniego tygodnia do Katowic 100 wagonów, zawierające około 2 tysiące sztuk bydła rogatego. Notowany jest masowy wywóz świń.

Eksport drzewa.

W stosunku do ubiegłego miesiąca eksport naszego drzewa spadł o 82831 tona, wartości 1885000 zł. I wynosił we wrześniu 412725 tona wartości 29440000 złotych.

Pierwsze miejsce w naszym eksporcie zajmują Niemcy, importujące 53,8 procent całego wywozu, następnie Anglia—19,5 procent, Belgja—6,2 procent, Czechosłowacja—5,6 procent, Francja—5,1 procent, Holandia—4,4 procent, Danja—1,8 procent, a jeszcze w mniejszych ilościach Węgry, Lotwa, Austrija, Szwajcarya, Rumunja i Szwecja. Jako nowi odbiorcy w nieznacznych ilościach występują: Norwegia, Litwa, Turcja i Jugosławia.

W przeciwieństwie do ub. m. zwiększył się wywóz opałowego, osiki zapalczanej i desek, zmniejszył się natomiast wywóz papierów, kopalin, kopalnic, drzewa okrągłego, łat, fryzów, słupów telegraficznych, podkładów i innych. Eksport drzewa w październiku wzrósł na ogólną sumę 3 milj. zł. w złoście.

Odsunięcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od polityki aprowizacyjnej.

W dziedzinie państwowej polityki aprowizacyjnej zachodzą obecnie znaczne zmiany. Dotychczas uprawnienia w tej mierze posiadały nie tylko tak zwane ministerstwa gospodarcze, jak min. rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu, ale również ministerstwo spraw wewnętrznych. Obecnie odbywa się stopniowe usuwanie ministerstwa spraw wewnętrznych od wszelkiej decyzji w sprawach aprowizacyjnych. Pierwszym krokiem ku temu jest usunięcie z komitetu ekonomicznego ministrów stałego przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, czego dokonano, zmieniając statut.

Polozienie gdańskiego rynku drzewnego.

Jakkolwiek zainteresowanie się działalnością gdańskim w ostatnich czasach rosło, ilość tranzakcji dokonanych pozostaje jeszcze zawsze znikomą. Obróty z Anglią doszły do minimum wskutek podwyższenia cen. Część drzewa zakupionego przez Belgów, idące do Francji północnej, jednocześnie z Francją zakupuje większą ilość płacząc w towar poszukiwany czy wyszły, aniżeli Anglią. Belgja interesuje się bardzo materjałem tartym, deblami i kopalinami. Holandia zakupuje nieznaczne ilości materjału drzewnego. Niemcy zgłaszają zapotrzebowanie na materjał ozdobkowy. Oroty w sloopach i pokładach, zupełnie ustaly. Tranzakcje, dokonywane między eksporterami gdańskimi a producentami polskimi, cierpią nieco wskutek wysokich cen w Polsce.

Mołatorjum dla weksli przedwojennych.

Minister skarbu p. Czechowicz odbył w ubiegły wtorek naradę z autorem ustawy o przerachowaniu zobowiązań przedwojennych prof. Zołlem na temat przedłużenia lub zniesienia mołatorjum weksli przedwojennych. W tej samej sprawie odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja pod przewodnictwem p. Szekbki z przedstawicielami sfer gospodarczych i finansowych

Przedstawiciele zainteresowanych sfer wypowiedzieli się za przedłużeniem mołatorjum dla weksli przedwojennych. Jsk słyhać, mołatorjum to ma być przedłużone po raz ostatni o 6 miesięcy. Przedstawiciele zainteresowanych sfer mają wystąpić do władz z memorjałem w sprawie zmniejszenia kosztów protestu weksli przedwojennych i innych udogodnień.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Ruch portu Libawy. W czasie od 27 października — 8 listopada 1926 zawinę do portu Libawy 46 statków o łącznej ładowności 9,653 t. rej. netto. Statki te przywiozły łącznie 3051 ton miazanego ładunku, 8-130 beczek śledzi, 678 ton soli, 500 ton brykietów, 221 t. węgla, 350 t. cementu, 346 ton cukru, 207 t. żelaza, 41 t. odpadków korkowych: drzewa w tranzytcie. 13 statków zawinęło prócznych i pod balastem.

W tymże czasie opuściło port 45 statków o łącznej ładowności 12,019 ton rej. netto. Statki te wywiozły łącznie 3,979 ton miaz. ładunku, 120 standardów drzewa, 3,300 beczek śledzi, 900 ton żelaza, 923 t. siemienia lnianego. 24 statki wyszły próżne i pod balastem.

KRONIKA MIEJSKOWA.

(o) Niezawierzenie członków komisji szacunkowej wybranych przez Radę miejską. W swoim czasie Rada miejska wybrała do komisji szacunkowej podatku docho-

Wieloletnia współpracowniczka firmy „W. Malinowski, Inż.” opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 24 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z kliniki U.S.B. Bogusławska 3, do Kościoła Dobroczyńności odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Rossa w sobotę 27 o godzinie 10 rano.

W zmarłej tracimy niestrudzoną współpracowniczkę i oddanego przyjaciela.
Zarząd firmy „W. MALINOWSKI, Inż.”

URZĘDOWA.

(o) Posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie W dn. 26 i 27 listopada odbędy się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje sprawy następujące: 1) trzy sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia Komisji uwłaszczeniowych w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy; 2) sprawa zatwierdzenia projektu scalenia gruntów wsi Karkole, pow. Brastawskiego; 3) dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Gorekowszczyzna, własność Olgierda Kryczyńskiego, i majątek Migule, własność Aleksandra i Pawła Narkowiczów, w pow. Oszmiańskim; 4) sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów wsi Płocieniszki I, II i III, zaścianka Szkatuła i państwowego majątku Wiktoryski, gm. Rzeszańskie, pow. Wileńsko-Trockie; 5) 18 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego: gruntów kilkunastu wsi, położonych w różnych powiatach województwa Wileńskiego.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia między innymi sprawy następujące: a) sprawa zatwierdzenia dobrowolnego układu o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątki: 1) Swirany, pow. Święciańskiego, własność Marii Chmarzy na rzecz zaścianka Zagoryszki, 2) Kulniski, pow. Święciańskiego, własność Jana Ilaszewicza, na rzecz wsi Gasparyszki, 3) Marjanów, pow. Postawskiego, własność Edmunda i Teresy Piusudskich, na rzecz wsi Swatki, 4) Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, na rzecz zaścianków Mickowszczyzna, Linja, Rodziewszczyzna, Meta i wsi Dzieronowiec; b) sprawy zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Sokolowszczyzna i Rysiwice z majątkiem Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, c) sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwisko-

Wieloletnia współpracowniczka firmy „W. Malinowski, Inż.” opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 24 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z kliniki U.S.B. Bogusławska 3, do Kościoła Dobroczyńności odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Rossa w sobotę 27 o godzinie 10 rano.

Wieloletnia współpracowniczka firmy „W. Malinowski, Inż.”

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 24 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z kliniki U.S.B. Bogusławska 3,

do Kościoła Dobroczyńności odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Rossa w sobotę 27 o godzinie 10 rano.

W zmarłej tracimy niestrudzoną współpracowniczkę i oddanego przyjaciela.

Zarząd firmy „W. MALINOWSKI, Inż.”

URZĘDOWA.

(o) Posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie W dn. 26 i 27 listopada odbędy się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje sprawy następujące: 1) trzy sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia Komisji uwłaszczeniowych w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy; 2) sprawa zatwierdzenia projektu scalenia gruntów wsi Karkole, pow. Brastawskiego; 3) dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Gorekowszczyzna, własność Olgierda Kryczyńskiego, i majątek Migule, własność Aleksandra i Pawła Narkowiczów, w pow. Oszmiańskim; 4) sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów wsi Płocieniszki I, II i III, zaścianka Szkatuła i państwowego majątku Wiktoryski, gm. Rzeszańskie, pow. Wileńsko-Trockie; 5) 18 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego: gruntów kilkunastu wsi, położonych w różnych powiatach województwa Wileńskiego.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia między innymi sprawy następujące: a) sprawa zatwierdzenia dobrowolnego układu o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątki: 1) Swirany, pow. Święciańskiego, własność Marii Chmarzy na rzecz zaścianka Zagoryszki, 2) Kulniski, pow. Święciańskiego, własność Jana Ilaszewicza, na rzecz wsi Gasparyszki, 3) Marjanów, pow. Postawskiego, własność Edmunda i Teresy Piusudskich, na rzecz wsi Swatki, 4) Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, na rzecz zaścianków Mickowszczyzna, Linja, Rodziewszczyzna, Meta i wsi Dzieronowiec; b) sprawy zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Sokolowszczyzna i Rysiwice z majątkiem Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, c) sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwisko-

Wieloletnia współpracowniczka firmy „W. Malinowski, Inż.” opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 24 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z kliniki U.S.B. Bogusławska 3, do Kościoła Dobroczyńności odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Rossa w sobotę 27 o godzinie 10 rano.

W zmarłej tracimy niestrudzoną współpracowniczkę i oddanego przyjaciela.

Zarząd firmy „W. MALINOWSKI, Inż.”

URZĘDOWA.

(o) Posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie W dn. 26 i 27 listopada odbędy się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje sprawy następujące: 1) trzy sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia Komisji uwłaszczeniowych w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy; 2) sprawa zatwierdzenia projektu scalenia gruntów wsi Karkole, pow. Brastawskiego; 3) dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Gorekowszczyzna, własność Olgierda Kryczyńskiego, i majątek Migule, własność Aleksandra i Pawła Narkowiczów, w pow. Oszmiańskim; 4) sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów wsi Płocieniszki I, II i III, zaścianka Szkatuła i państwowego majątku Wiktoryski, gm. Rzeszańskie, pow. Wileńsko-Trockie; 5) 18 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego: gruntów kilkunastu wsi, położonych w różnych powiatach województwa Wileńskiego.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia między innymi sprawy następujące: a) sprawa zatwierdzenia dobrowolnego układu o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątki: 1) Swirany, pow. Święciańskiego, własność Marii Chmarzy na rzecz zaścianka Zagoryszki, 2) Kulniski, pow. Święciańskiego, własność Jana Ilaszewicza, na rzecz wsi Gasparyszki, 3) Marjanów, pow. Postawskiego, własność Edmunda i Teresy Piusudskich, na rzecz wsi Swatki, 4) Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, na rzecz zaścianków Mickowszczyzna, Linja, Rodziewszczyzna, Meta i wsi Dzieronowiec; b) sprawy zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Sokolowszczyzna i Rysiwice z majątkiem Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, c) sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwisko-

Wieloletnia współpracowniczka firmy „W. Malinowski, Inż.” opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 24 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z kliniki U.S.B. Bogusławska 3, do Kościoła Dobroczyńności odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Rossa w sobotę 27 o godzinie 10 rano.

W zmarłej tracimy niestrudzoną współpracowniczkę i oddanego przyjaciela.

Zarząd firmy „W. MALINOWSKI, Inż.”

URZĘDOWA.

(o) Posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie W dn. 26 i 27 listopada odbędy się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje sprawy następujące: 1) trzy sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia Komisji uwłaszczeniowych w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy; 2) sprawa zatwierdzenia projektu scalenia gruntów wsi Karkole, pow. Brastawskiego; 3) dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Gorekowszczyzna, własność Olgierda Kryczyńskiego, i majątek Migule, własność Aleksandra i Pawła Narkowiczów, w pow. Oszmiańskim; 4) sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów wsi Płocieniszki I, II i III, zaścianka Szkatuła i państwowego majątku Wiktoryski, gm. Rzeszańskie, pow. Wileńsko-Trockie; 5) 18 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego: gruntów kilkunastu wsi, położonych w różnych powiatach województwa Wileńskiego.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia między innymi sprawy następujące: a) sprawa zatwierdzenia dobrowolnego układu o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątki: 1) Swirany, pow. Święciańskiego, własność Marii Chmarzy na rzecz zaścianka Zagoryszki, 2) Kulniski, pow. Święciańskiego, własność Jana Ilaszewicza, na rzecz wsi Gasparyszki, 3) Marjanów, pow. Postawskiego, własność Edmunda i Teresy Piusudskich, na rzecz wsi Swatki, 4) Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, na rzecz zaścianków Mickowszczyzna, Linja, Rodziewszczyzna, Meta i wsi Dzieronowiec; b) sprawy zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Sokolowszczyzna i Rysiwice z majątkiem Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, c) sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwisko-

Dnia 26 listopada 1926 r. o godzinie 10-ej rano odbędzie się przeniesienie zwłok

Janiny Burhardtówny

Kawalera „Wirtut Militari”

zmarłej w Rydze dnia 12 grudnia 1924 roku, z dworca Kolejowego w Wilnie na cmentarz Rossa, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym i nabożeństwo żałobne w Kaplicy cmentarnej o godz. 11-ej.

O czem zawiadamia R O D Z I N A.

Dzisiaj dnia 26 listopada odbędzie się eksportacja zwłok

Janiny Burhardtówny

Kawalera „Wirtut Militari”

która swe nadwątłone siły ofiarowała pracy na polskiej niwie społecznej na Litwie.

Eksportacja odbędzie się o godz. 10 rano z dworca kolejowego na cmentarz Rossa.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia społeczeństwo

Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej.

Amelja Łabuńska

długoletnia współpracowniczka firmy „W. Malinowski, Inż.” opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 24 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 59.

Eksportacja zwłok z kliniki U.S.B. Bogusławska 3, do Kościoła Dobroczyńności odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 5 po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz Rossa w sobotę 27 o godzinie 10 rano.

W zmarłej tracimy niestrudzoną współpracowniczkę i oddanego przyjaciela.

Zarząd firmy „W. MALINOWSKI, Inż.”

KRONIKA

PIĄTEK
26
Konrada, Gr.
Jutro
Waleriana S.

Wsch. st. o g. 7 m. 08.
Zach. st. o g. 3 m. 38

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 25—XI 1926 r.

Cięnienie średnie } 770
Temperatura średnia } + 6o C
Opad za dobę w mm. }
Wiatr przeważający } Północno-wschodni.

Uwagi: Pochmurno, mgła i Minimum za dobę + 4o C. Tendencja barometryczna bez zmian.

URZĘDOWA.

(o) Posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie W dn. 26 i 27 listopada odbędy się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia obejmuje sprawy następujące: 1) trzy sprawy ze skarg odwoławczych na orzeczenia Komisji uwłaszczeniowych w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy; 2) sprawa zatwierdzenia projektu scalenia gruntów wsi Karkole, pow. Brastawskiego; 3) dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Gorekowszczyzna, własność Olgierda Kryczyńskiego, i majątek Migule, własność Aleksandra i Pawła Narkowiczów, w pow. Oszmiańskim; 4) sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów wsi Płocieniszki I, II i III, zaścianka Szkatuła i państwowego majątku Wiktoryski, gm. Rzeszańskie, pow. Wileńsko-Trockie; 5) 18 spraw wdrożenia postępowania scaleniowego: gruntów kilkunastu wsi, położonych w różnych powiatach województwa Wileńskiego.

Na porządku dziennym drugiego dnia posiedzenia między innymi sprawy następujące: a) sprawa zatwierdzenia dobrowolnego układu o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątki: 1) Swirany, pow. Święciańskiego, własność Marii Chmarzy na rzecz zaścianka Zagoryszki, 2) Kulniski, pow. Święciańskiego, własność Jana Ilaszewicza, na rzecz wsi Gasparyszki, 3) Marjanów, pow. Postawskiego, własność Edmunda i Teresy Piusudskich, na rzecz wsi Swatki, 4) Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, na rzecz zaścianków Mickowszczyzna, Linja, Rodziewszczyzna, Meta i wsi Dzieronowiec; b) sprawy zatwierdzenia układu dobrowolnego o likwidacji wspólnego pastwiska wsi Sokolowszczyzna i Rysiwice z majątkiem Rafałów, pow. Brastawskiego, własność Aliny Niezabytowskiej, c) sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwisko-

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,99	9,01	8,97
Holandja	360,65	361,55	359,75
London	43,67	43,78	43,56
Nowy-York	9,—	9,02	8,98
Paryż	32,30	32,50	32,45
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarya	173,92	174,35	173,49
Wiedeń	127,18	127,50	126,80
Wrochy	38,45	38,30	38,21
Belgia	125,55	125,86	125,24
Stokholm	210,75	211,35	210,15

Papiery wartościowe.

Potycka dolara	77,50	77,75	—
kolowa	87,—	—	—
5 pr. pożycz. konw.	46,50	47,—	—
pr. pożycz. konw. — proc. listy zast. ziemskie przedw.	37,75	—	—

GIELDA WARSZAWSKA
25 listopada 1926 r.

WILNO, dnia 25 listopada 1926 r.
Dolary St. Zjedn. — 898 3/4
Ruble Ziote — 4 76/100
Marki niemieckie 2,14 1/2 2,10.

Czeki i wpłaty.
London 43 72/100 43,71.

Listy zastawne.
80/100 dol. Wil. B. Ziemiński zł. 100 — 81 3/4
1 dol. — 7,25

Nowość wydawnicza!
Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach najwziewsza praca Czesława Jankowskiego p. t. „Z czczątkowej szkatułki” (16 portretów w tekście), wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora. Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11 a, tel. 5 — 80. **CENA 5 ZŁOTYCH.**

^{*)} Traktat podpisany dopiero 18 lutego 1921 r., przewiduje wzajemne zobowiązania, co do obrony granic wschodnich i solidarność w stosunku do polityki rosy

Aresztowanie niebezpiecznego koniokrada.

Onegday w gminie Mickuckiej policja aresztowała oddawna poszukiwanego zawodowego złodzieja i koniokrada, J. Domicewicza.

Aresztowany w chwili gdy uciekał ze skradzionymi końmi. Odstawiony do aresztu Domicewicz zmylił czujność policji i zbiegł, lecz tegoż dnia powtórnie został po-

Claude Farrere przybędzie do Wilna.

Bawiący obecnie w Warszawie literat francuski Claude Farrere, według krążących wersji po zwiedzeniu Krakowa i Lwowa, na-

chwycony. W areszcie złodziej symulując obłąkanie, porwał na siebie ubranie i pokaleczył się szkłem. Wobec tego celem ustalenia stopnia normalności, odwiedził Domicewicza do szpitala, gdzie po badaniu lekarzem stwierdzono symulację. Domicewicz już kilkakrotnie za kradzież odsiadywał więzienie. (k)

Rada Miejska

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, jeszcze przed przystąpieniem do porządku dziennego, złożono został nagły wniosek przez radnych żydów: Szapiro, Szabada, i in. w sprawie ciężarów finansowych nakładanych przez Magistrat na ludność przy zakładaniu instalacji dla prądu ziemnego.

Przewodniczący posiedzenia prezydent Bańkowski postawił wniosek przesłania tej sprawy do komisji mieszczyńskiej finansowo-technicznej. Wniosek p. Bańkowskiego został przez Radę jednogłośnie przyjęty. Następnie radny Rudnicki wystąpił z prośbą o wyświetlenie sprawy b. urzędnika Magistratu, żyda, Krywickiego, który zwolniony został w związku z nadużyciami popełnionymi przez sekretarza Naborowskiego.

W sprawie powyższej w obronie zwolnionego Krywickiego występowali radni żydzi W. Wygodzki i wnioskodawca — lecz tak prezydent Bańkowski, jak i w prezydnt Łokuciewski wnioski te odparli wyświetlając powody, następsiem których było zwolnienie.

Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek radnego Rudnickiego przesłania sprawy do komisji rewizyjnej.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie rozpatrzono sprawę parcelacji folw. miejskiego Tupaczki.

W sprawie tej wypłynęły w swoim czasie do Magistratu dwa podania: jedno pracowników miejskich i drugie drużyn konduktorskich z prośbą o rozparcelowanie pomienionego folwarku na działki pod budowę domów.

Równocześnie złożył podanie do Magistratu b. dzierżawca tegoż folwarku Blinstrup o przyznaniu mu dalszej długoletniej dzierżawy. Na wniosek w. prezyd. Łokuciewskiego R. M. uchwalila powyższy majątek, po załatwieniu odnośnych formalności, rozparcelować i wydźwierać pracownikom miejskim i innym osobom, zaś podanie Blinstrupa pozostawić bez uwzględnienia.

Uchwalono również wniosek Magistratu w sprawie prowidorium budżetowego na I szty kwartał r. 1927 w wysokości nie więcej 1/4 budżetu uchwalonego na r. 1926. Podkreślił należy, iż w myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz rok budżetowy związków komunalnych liczyć się będzie od 1 kwietnia każdego roku.

Wniosek w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim zasiłku jednorazowego, narówni z urzędnikami państwowymi, przyjęto. Przytem uchwalono, że pracownicy etatowi i kontraktowi, którzy przesłużyli w Magistracie więcej niż rok, otrzymują za siłkę w dwóch ratach w wysokości 20 proc., zaś pracownicy kontraktowi, mający za sobą mniej niż rok otrzymują zasiłek w wysokości 5 proc. za każde 3 miesiące pracy.

Po przyjęciu tego wniosku p. Bańkowski złożył oświadczenie o rezygnacji ze stanowiska prezydenta miasta z dniem 1 stycznia 1927 r. Rada miejska postanowiła rozpatrzyć oświadczenie prezydenta na następnym posiedzeniu.

Wobec braku quorum dalszych spraw nie załatwiono.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 11 min. 30. (x)

Firma Chrześcijańska Dom Hndl. „Bławat Wilieński“ Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 3-82. NA SEZON ZIMOWY Poleca towary, wełniane i bawełniane, kołdry poduszk, chustki, pończochy, szapczki i bielizna męską. Garniury męskie i płaszcze robimy na zamówienie z naszych materiałów; towary białe w najniższych gautkach. Wybór wielki. Ceny niskie PP. Urzędnikom i Wojskowym na dogodnych warunkach NA RATY.

Kino-Teatr „Helios“ ul. Wileńska 38.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Pat i Patachon „Zięciowie w opalach“ 10 akt. spazmatycznego śmiechu. Artyści Wiedeńskiego Burg Teatru.

„Dziewczynka z Ostendy“ wielki dramat w 9-ciu aktach. W roli głównej słynna artystka MARY PICKFORD.

KASA CZYNNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30.

wczorajszym do Związku miast polskich w Warszawie z prośbą o pomoc.

— (x) Ręciowa prostownica dla kina miejskiego Magistrat m. Wilna nabył ostatnio zagranicą ręciową prostownicę do aparatu w miejskim kinematografie dla zastosowania prądu zmiennego na staty. Prośbą o pomoc Magistat nabył za sumę 3.000 zł.

— (x) Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redakcji „Kurjera Wileńskiego“. Jak nas informują, Magistrat m. Wilna pociągnął do odpowiedzialności sądowej redakcję „Kurjera Wileńskiego“ za umieszczenie w swoim czasie wzmianki o nadużyciach w Magistracie poczynionych przez b. sekretarza Naborowskiego.

WOJSKOWA.

— Pożegnanie gen. Pożerskiego. Wczoraj wieczorem opuścił Wilno b. dowódca Obszaru Warownego gen. Pożerski, mianowany na inne stanowisko. Ustępującego generała, żegnali oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego ze sztafardami i muzyką.

— (x) W sprawie obsadzenia posad przez b. wojskowych. Ostatnio weszło w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów, mocą którego przysługują wysłużonym oficerom i podoficerom rezerwy pierwszeństwo przy obsadzeniu posad rządowych, samorządowych i takich które mają jakokolwiek łączność z władzami rządowymi.

— (x) Koszerna kuchnia dla żołnierzy żydów uruchomiona. W ostatnich dniach na zezwolenie odnośnych władz wojskowych uruchomiona została przez wileński kahał żydowski przy ul. Snipiskach (około koszar Szepiycyckiego) kuchnia koszerna dla żydów, żołnierzy garnizonu wileńskiego.

Nadmienić należy, iż żydzi żołnierze zjawiają się na obiady do tej kuchni zaś żołnierzom żydom, pełniącym w tym czasie obowiązki służbowe, dostarczane są obiady w specjalnych menażkach z napisem „o szet“.

Godny podkreślenia jest fakt, iż mimo uruchomienia tej kuchni dotąd zapisało się na koszerne obiady zaledwie 10 żołnierzy z całego garnizonu wileńskiego.

SZKOLNA

— Audycje muzyczne dla dzieci szkół powszechnych. W piątek 26 b. m. o godzinie 12 m. 30 odbędzie się w Sali Miejskiej pierwsza bezpłatna audycja muzyczna dla dzieci szkół powszechnych. Na audycje należy przyprowadzić tylko oddziały VI i VII zaś z pośród dzieci młodszymi oddziałów li tylko dzieci wyróżniające się muzykalnością lub zamiłowaniem do muzyki.

Na program audycji 26 bm. złożą się utwory Szopena, Noskowskiego, Niewiadomskiego, Wieniawskiego i innych kompozytorów polskich. Jako wykonawcy wystąpią p. Świącicka (śpiew), p. Mikosza (skrzypce) oraz chóry seminarjów męskiego i żeńskiego.

AKADEMICKA.

— Bieg treningowy A. Z. S'u. A. Z. S. w Wilnie podaje do wiadomości swym członkom, że dnia 28 b. m. o godz. 11,30 odbędzie się kolejny treningowy bieg na przelaj.

Jednocześnie odbędzie się pierwszy suchy trening narciarski w terenie, do udziału w którym Komisja Sportowa Sekcji Narciarskiej wzywa jak najszerzy ogół zawodników Związku. Uczniacy winni się zaopatrzyć w kijki narciarskie oraz swetry.

Zbórka na przystani wioślarskiej A. Z. S. na Antokuła.

KRONIKA TOWARZYSKA

— Czwarłki u pani Wojewodziny. Jak się dowiadujemy na ostatnim czwartkowym zebraniu towarzyskjem u p. Wojewodziny w liczmem gronie gości był również p. minister Meysztożewicz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Legji Inwalidów, Legja Inwalidów Wojsk Polskich Oddział Wileński, podaje do wiadomości członków, że w niedzielę dnia 28 listopada r. b. o godz. 15 ej odbędzie się Walne Zebranie członków Oddziału w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 42jz następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego za czas działalności, 2) Referat w sprawie koncepcji i pracy, 3) Wybory Zarządu Oddziału, 4) Wolne wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacji. Stawiennictwo wszystkich członków, ze względu na donosność spraw jest obowiązkowe.

— Zarząd Wileńskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T.N.S.W.) podaje do wiadomości, że II-ga konferencja wychowawcza z cyklu «Dom i Szkoła» odbędzie się w piątek dn. 26 listopada r. b. w sali Gimnazjum im. Adama Mickiewicza (ul. Dominikańska Nr. 3) punktualnie o godz. 7 min. 15 wiecz.

Dr. med. S. Brokowski, naczk. lek. szkół powszechnych, wygłosi referat o „Roli opieki domowej w pielęgnowaniu zdrowia młodzieży szkolnej“. Wstęp dla rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży oraz dla nauczycielstwa wolny.

ROŻNE

— Zatarę. We włościnniczej fabryce „Zemsa“ w Nowej Wilejce, powstał zatarg pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Robotnicy żądają wypłacenia im zaległych należności. (x).

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Występy Ludwika Solskiego. Dnia po raz drugi świetny artysta Ludwik Solski wystąpi w komedji Sardou „Safanduty“, w której tworzy niezapomnianą kreację liberała Vaulina.

Jutro o g. 4 m. 30 pp. z udziałem Ludwika Solskiego grany będzie „Skapiec“ — Moliera, specjalnie dla młodzieży. W niedzielę o g. 4 m. 30 pp. „Skapiec“ — Moliera, w niedzielę zaś o g. 4-jej pp. „Wesołe Ponia“ — Ruszkowskiego.

— Stanisław Przybyszewski w Wilnie. Odczyt Stanisława Przybyszewskiego „Kobieta w mojej twórczości“ zapowiadają się świetnie. Tym który nie zapoznał się wcześniej z biulet „wjeńca“, przypominamy że St. Przybyszewski w niedzielę wywiesi swoje słowo wstępne przed premierą sztuki „Dla szczęścia“.

— Koncert w gimnazjum J. Lelewela. Dnia 7 grudnia r. b. staraniem Opieki Szkolnej gimnazjum J. Lelewela odbędzie się pierwszy z dorocznych koncertów na opłatę wpisów za niezamożnych uczniów

tej szkoły. Niezwykle staranne urządzenie tych koncertów, ich wysoki poziom artystyczny, udział miodych sił, dający przegląd pracy znanych w Wilnie pedagogów, zdobyły już ogólne uznanie i budzą w Wilnie zainteresowanie.

— Szczęgoly koncertu ukażą się niabawem w pismach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Dwa samobójstwa przez powieszenie. W nocy na 25 b. m. w mieszkaniu swym przy ul. W. Pohulanka 11a powiesił się Chałm Kwaskin. Przyczyna samobójstwa — zły stan majątkowy.

— Dn. 24 b.m. powiesił się Borys Maiażko (Parkowa 7). Przyczyną samobójstwa był rozstrzygniwy.

— Tajemniczy strzał. Dn. 25 b. m. na traktwie Oszmiańskim o 2 kilm. od rogatki został postrelony przez niewiadomego sprawca Franciszek Chreptowicz (w. Mieszkańce Nr 13j) którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie Chreptowicz zmarł.

— Trup gajowego. Około wsi Łasto-wiec gm. Głębokiej został znalezony w krzakach trup gajowego lasów państwowych Kazimierza Piskunowicza, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta. Ustalono iż powodem samobójstwa był strach przed odpowiedzialnością za porwanie w nocy pastucha Adolfa Minturwicz, pasącego konie w lesie państwowym.

Ofiary.

Bezimiennie dla najbiedniejszych zł. 4. Dla uczczenia pamięci s. p. Czesława Kłossowskiego Sędziwie Sąd Okręgowy składają na Polską Macierz Szkolną 140 zł. Zamiat kwiatów na grób nieustraszonego towarzysza pracy s. p. Czesława Kłossowskiego do biednych do uznania redakcji od W. Hołowat zł. 7.

Obszerna dyskusja wywołała sprawą dalszej rozbudowy elektrowni miejskiej W sprawie powyższej Magistrat wysunął wniosek zatwierdzenia sumy na zakup turbiny, dwóch kotłów i innych przyborów dla elektrowni miejskiej w wysokości 882,746 zł.

W sprawie tej zabierali głos: prez. Bańkowski, prezydent Łokuciewski radni: Rudnicki, Kruk, Godwod, Pięgutkowski i dyrektor wydz. elektr. inż. Glatman, oraz radny Studnicki, który najwięcej krytykował działalność sekcji technicznej, piętnując brak fachowości komisji technicznej, i postawił wniosek o jej skasowanie i stworzenie rady nadzorczej, składającej się z ludzi ściśle fachowych w danym zakresie.

Poruszenie na sali wywołał wniosek radnego Godwoda, który czyni sześa sekcji techn. Pięgutkowskiego odpowiedzialnym za wszelkie błędy i niedomagania elektrowni miejskiej, oraz za ostatni wypadek, który miał miejsce przy zdejmowaniu drutów ze słupa przy ul. Stuckiej i Lwowskiej, gdzie poniósł śmierć na miejscu jeden monter, —domaga się uwalzenia przez Radę Miejską podania się p. Pięgutkowskiego do dymisji.

Wniosek powyższy radny Dr. Wygodzki poparł, prosząc o wyjątkowe przegłosowanie.

Po op. szczeniu sali przez p. Pięgutkowskiego, na wniosek radnego Czarnowskiego, Rada Miejska uchwalila przesłać powyższą sprawę do komisji rewizyjnej dla zbadania.

Wobec późnej pory, dobiegala godzina 11, radni zaczęli tłumnie oświadczać się. O wyczerpaniu porządku dziennego nie było mowy. P. Dziewicki odczytał wniosek magistratu o ustaleniu niektórych podat-ków na nowy okres podatkowy; wniosek został przyjęty.

Wniosek w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim zasiłku jednorazowego, narówni z urzędnikami państwowymi, przyjęto. Przytem uchwalono, że pracownicy etatowi i kontraktowi, którzy przesłużyli w Magistracie więcej niż rok, otrzymują za siłkę w dwóch ratach w wysokości 20 proc., zaś pracownicy kontraktowi, mający za sobą mniej niż rok otrzymują zasiłek w wysokości 5 proc. za każde 3 miesiące pracy.

Po przyjęciu tego wniosku p. Bańkowski złożył oświadczenie o rezygnacji ze stanowiska prezydenta miasta z dniem 1 stycznia 1927 r. Rada miejska postanowiła rozpatrzyć oświadczenie prezydenta na następnym posiedzeniu.

Wobec braku quorum dalszych spraw nie załatwiono.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 11 min. 30. (x)

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

PROSEK ODOBÓU GŁOWY KOWALSKINA LABOR CHEM-FARMAC „AP KOWALSKI“ MARSZAŁKA PIŁDOWA 5

Przyjechała słynna WRÓŻKA - CHIROMANTKA wnućka Lenorman; co wróżyla dla Napoleona Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d. Adres: naprzeciw Krzyżu, ul. Młynowa 21-6 w bramie na schody. Op godz. 10 zrana do 8 jej wiecz.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“ Kwasszelnia 23. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarskim w chodzące.

1 000 — 2 000 dolarów ulokujemy za raz na bardzo dogodnych warunkach. Dom H.K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6, tel. 9-05

Posiadamy do ulokowania na hipotekę rozmaite sumy, poczynając od 4,000 zł. do 20,000 zł. na każdą. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. Dają korepetycje, udzielam l-kcji francuskiego języka niedrogo. Dowiedzieć się 9—11 rano i 2—4 po południu. Mickiewicza 42, m. 11.

Piactówka Polska Meblowa S. Makowski, Zawalna 15. 30 proc. taniej wypełnia obstanki kredensy, szafy, biurka, toalety, krzesła, otomany, materace. Posada kredensy 250 zł. — 195 zł., szafy 95 zł. — 115 zł., toalety 90 zł. — 225 zł., salon wystawowy koszykowi: 1 kanapa, 2 fotele, 1 stolik obrotowy i biurko damskie 195 zł. Około 40 lat praktyki w dziale meblowym artystycznym. Z poważaniem Makowski.

Cynkografja „ARS“ dawniej Juroszajtis Tatarka 1 m. 13 została uruhoimiona i przyjmuje wszelkie obstanki w zakresie cynkografji.

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na LISTOPAD Konto Czekowe „Słowa“ w P. K. O. Nr 80259.

to kara i przekleństwo dla biednych ludzi. Nawet ks. proboszcz mówi, że mają one diabelskie pomysły. Poki państwo to jeszcze byli, jeszcze jako się trzymali. Teraz zaś wprost rozpetali się. Kubuś oskubał trzy żywe kurczęta, a Duda zjadł cały zapas marmelady z pigwy, którą chowałismy na zimę. Ninetka skroila osobie suknię z trenem z firank w jadalnym pokoju. Potem w troje rozbili kaszaniami wszystkie szczyby w kuchni. Od tej pory moja żona dostala palpacji serca, a ja miałem atak apopleksji. Odsyłam więc panu pańskich łobuzów pociągiem południowym. Zapłacę im podróżne trzęcia klasą i to się dotychczas udało. Wobec tego pan mi już jest winien, a którego pan nigdy nie zapłaci.

ALBERT-JEAN. ZASTAW.

— W sumie ogólnej—oświadczyła pani Chabrol — jesteśmy winni 700 franków rzecznikowi, 270 piekarczowi, a 140...

W tej chwili straszne wycia za drzwiami przerwały rachunki p. Chabrol i w drzwiach ukazała się Ninetka z obandażowanym okiem. Prowadziła za rękę z godnością szcście-elnego gentlemiana, który dał się w niebogłosy.

— Mamo! Duda właśnie poknął kulę bilardową! Hui! Pani Chabrol zastęgia krew w żyłach z przerażenia. Porwała swego syna i brudną chusteczką otarła żyły z jego twarzy, które pozostawiły głębokie blizny wśród głębokiej warstwy kurzu.

— Boli cię? — zapytała niespokojnie. — Nie! — rzekł Duda. — Więc dlaczego płaczesz? Kandydat do uduszenia się oświadczył tragicznie: — To była moja najpiękniejsza ku-

ła! Kosztowała 80 groszy!.. Ja chcę moją kulę..

— Czego więc się drzesz?—wtrącił pan Chabrol. Masz tu franka, kup sobie nową i daj nam święty pokój.

Gdy Ninetka i Duda całkiem uspokojeni już wychodzili, coś tknęło sumentie pani Chabrol.

— A Kubuś?—zapytała się.

Kubuś był najstarszą pociechą państwa Chabrol. Był to wszechstronny talent. Miał lat dwanaście a znał się już doskonale na radio, potrafił naprawić dzwoniczki elektryczne (albo i zepsuć), a specjalnością jego było reperowanie pękniętych opon automobilowych.

— Poszedł właśnie z wędką—odpowiedziała poważnie Ninetka.

— Z wędką? Przecież tu niema nigdzie stawu, ani rzeki?

Dziewczynka wyjąknęła: — A poco mu rzeka? Łapie na wędkę jarzyny gospodyni. Ma taki długi sznurek zakończony zgłębą szpilką... Wychylając się przez lućkę z sypialnego pokoju zarzuca wędkę na półmisek z jarzynami, który stara wystawia na podwórzu obok studni...

— A to numer z niego!—wykrzyknął z podziwem p. Chabrol.

Gdy się znaleźli sami rzekł do swej żony: — W rachunkach swoich zapomniałeś tylko o jednej rzeczy! Najpoważniejszej! O komornem, które jesteśmy winni za nasze letnisko, 600 franków za ostatni miesiąc!

— Masz te pieniądze?

— Ha! gdybym je miał! Dlaczego zresztą się pytasz?

— Dla tej prostej przyczyny, że jutro miesiąc się kończy i trzeba będzie zapłacić..

— Oho! jutro będziemy siad daleko—powiedziała p. Chabrol. Wczoraj deszcz padał, czas jest psi... Czy nie uważasz, że wprost wypadaloby skrócić nasze wakacje?

— Lecz właściciele wili nie pozwolą nam wyjechać, o ile nie uregulujemy im naszej należności..

P. Chabrol uśmiechnął się z politowaniem: — Ja już to biorę na siebie! Mam więc—oświadczył zapalając cygaro, wzięte na kredyt w najbliższym sklepie tytoniowym.

Pomysł p. Chabrol był genialny w swej prostocie. Gdy państwo Barbot, właściciele domu podnieśli gwałtowny protest przeciw wyjazdowi p. Chabrol, bez uregulowania rachunku, p. Chabrol przerwał im z prostotą: — Przecież my tylko z powodu państwa wyjeżdżamy!

— Z powodu nas? — Oczywiście! Mam bardzo ważny interes do załatwienia w mieście za trzy dni. Moglibym go wprawdzie odłożyć aż do końca wakacji. Lecz gdy państwo tak natarczywie upominają się o swą należność, pal licho! Poświęcam się i wyjeżdżam natychmiast po pieniądze dla pana.

— Znamy się na tem—wykrzyknęła sja. Jutro pan wyjedzie i wleć pana i pańskich pieniędzy nie zobaczę. Kto będzie pokrzywdzony. Oczywiście stary, łatwowierny człowiek, który za-wierzył obcym ludziom..

— Więc pan myśli, że nie powrócę?

— Ależ oczywiście! P. Chabrol wyprostował się z

godnością: —Dam panu dowód mej dobrej woli i zawołał.

— Kubuś! Duda! Nina! Dzieciaki wpadły do pokoju. Ojciec wskazał je właścicielowi wiliłi niezmiernie patetycznym ruchem.

— Oto ich troje! Moje małeństwa ukoche! Jedyna ma radość na świecie! Zostawiam je panu w zastaw! Najlepszą część mego serca..

A gdy państwo Barbot, widocznie mocno wzruszeni i przekonani wyszli w milczeniu z pokoju, p. Chabrol zwrócił się do swych ukochanych maleństw: — Moje dzieci, przedewszystkiem pamiętajcie, aby niczego sobie nie żalować, gdy wyjeżdżemy!

Tu mrugnął do nich znacząco. W dniu oznaczonym na wykupienie zastawu, p. Chabrol rozpaczyłował list, świeżo otrzymany, w swem miejskim mieszkaniu w Paryżu, w obecności swej żony, która tymczasem ścierała kurze w pokoju.

— Patrz, list od państwa Barbot i przeczytał głośno.

— Panie Chabrol, dzieci pańskie, to kara i przekleństwo dla biednych ludzi. Nawet ks. proboszcz mówi, że mają one diabelskie pomysły. Poki państwo to jeszcze byli, jeszcze jako się trzymali. Teraz zaś wprost rozpetali się. Kubuś oskubał trzy żywe kurczęta, a Duda zjadł cały zapas marmelady z pigwy, którą chowałismy na zimę. Ninetka skroila osobie suknię z trenem z firank w jadalnym pokoju. Potem w troje rozbili kaszaniami wszystkie szczyby w kuchni. Od tej pory moja żona dostala palpacji serca, a ja miałem atak apopleksji. Odsyłam więc panu pańskich łobuzów pociągiem południowym. Zapłacę im podróżne trzęcia klasą i to się dotychczas udało. Wobec tego pan mi już jest winien, a którego pan nigdy nie zapłaci.

F. Chabrol odrzucił list z miną trochę zawiedziona. — Jesteś genialny—zawołała pani Chabrol. Wszystko przewidziałeś! Wszystko.. — Tak wszystko, oprócz tego, że to indywidualizm wysze biedne maleństwa trzęcia klasą — odpowiedział p. Chabrol mocno zirytowany.